Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Nr. 327. Stanisławów, niedziela 7. listopada 1926. Rok XXXIX.

Prenumerata mies. dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P.K.O. 150929

Telefon Nr. 151

Polska samowystarczalna, czy Polska agrarna.

Z okazji Zjazdu w Nieświeżu mówi się wiele nietylko o odżyciu kierunku konserwatywno-monarchicznego w Polsce, ale niemniej o zdobyciu przez sfery wielkoziemiańskie poważnego wpływu na rządy w Polsce i o narzuceniu przez te sfery ich gospodarczego punktu widzenia w polityce państwowej.

W zastosowaniu praktycznem polityka ta streszczać się ma w zdecydowanie agrarnym rozwoju gospodarczym Polski, w szczególnem poparciu produkcji zbożowej i eksportu zboża zagranicę. Rozumie się, że inne gałęzie produkcji rolnej miałyby doznać szczególnej opieki Rządu w rozwoju i eksporcie.

W dwutygodniku polityczno-ekonomicznym, uchodzącym za organ byłego premjera p. Władysława Grabskiego, „Drogi naprawy“, w wydaniu za listopad, rozpatruje niepodpisany autor kwestję tej zamierzonej polityki gospodarczej w związku z naszym stosunkiem do Niemiec, ze sprawą polityki ludnościowej w Polsce i kwestją agrarną w ogóle.

Autor stwierdza, że skierowanie zupełne polityki gospodarczej Polski na tory wielkoagrarne, szczególne poparcie produkcji zbożowej i ogólnorolnej i jej eksport, idzie niezależnie od tego, czego chcą inicjatorzy, po linji zamierzeń niemieckich.

Wszakże nie inne gospodarcze stanowisko zająć mieliśmy w projektowanej Mitteleuropie, która pojęta była jako jednostka militarno-gospodarcza, dla siebie samowystarczalna, z dominującą rolą Niemiec wśród państw związek ten stanowiących. Rozrosłe przemysłowo Niemcy miały w niej zapewnione miejsce fabrykanta eksportera, a inne państwa w szczególności Polska, była upatrzona jako podatny i korzystny rynek zbytu dla niemieckiego towaru.

Polsce pozostawiony miał być jej charakter kraju agrarnego i dostawcy dla przemysłowych Niemiec produktów rolnych i żywej siły roboczej.

Zdaniem szan. autora artykułu w „Drogach naprawy“, podobne stanowisko zającby miała Polska w razie jednostronnego poparcia kierunku wielko-agrarnego. Wywodzi bowiem autor, że dla rozwoju naszego eksportu ziemiańskiego, otworzyłyby Niemcy swoje wrota tylko pod jednym warunkiem, a to zawarcia z nimi takiego traktatu handlowego, któryby im pozwalał na najszerszy wwóz niemieckiego towaru do Polski. Za cenę eksportu zbożowego, zainteresowane koła ziemiańskie gotowe byłyby na podobne ustępstwo, co stałoby w sprzeczności z interesami gospodarczymi Polski.

Nie należy zapominać bowiem, że Polska nie ma na oku samego tylko zagadnienia popierania produkcji rolnej, ale przedewszystkiem walczyć musi z brakiem środków do zajęcia swego naturalnego przyrostu ludnościowego. Przyrost ten wynosi pół miljona ludzi rocznie, a obejmuje przedewszystkiem przyrost ludności małorolnej.

Przed Polską stoji do rozwiązania ten sam problem, który przeżyły już kraje zachodnie, a w szczególności Anglja i Niemcy, to jest urbanizacji ludności wiejskiej. Polega to na napływie nadmiaru wiejskiej ludności do miast, celem stałego osiedlenia się w osiedlach miejskich. Proces ten wynika z jednej strony z nadmiaru rąk ludności wiejskiej do pracy na roli, z drugiej lepszych warunków pracy i wyższej kultury w miastach.

Urbanizacja jest objawem naturalnym i pożądanym, zwłaszcza przy nadmiarze ludności małorolnej, co my z taką siłą i niebezpieczeństwem dla zdrowia narodowego odczuwamy.

Urbanizacja rozwijać się może dodatnio jedynie wtedy, jeżeli sprzyjają jej rozkwit miast, to znaczy jeżeli przemysł i handel w miastach dzięki szczęśliwej polityce gospodarczej są w rozkwicie.

Urbanizacja wstrzymuje się, jeżeli warunki gospodarcze miast nie pociągają ludności wiejskiej do osiedlenia się w środowiskach miejskich.

W Polsce chwilowo wstrzymany jest proces urbanizacyjny z powodu opłakanych stosunków w przemyśle i handlu. Otwarcie bezwzględne dla eksportu niemieckiego granic polskich, pogorszyłoby, jak tego dowiodły wypadki z drugiej połowy roku 1924 i pierwszej roku 1925 — warunki naszego przemysłu i handlu.

Stąd autor przestrzega przed taką polityką agrarną, któraby za cenę eksportu zboża, narażiła Polskę na zalew towarem niemieckim.

Kraj bez kapitałów, bez rozwiniętego przemysłu z nadmiarem ludności małorolnej, nie może prowadzić polityki wolnych wrót dla obcego eksportu.

Dla nadmiaru naszej ludności małorolnej nie wystarczy nawet najszerzej przeprowadzona akcja parcelacyjna i kolonizacyjna.

Polska stworzyć musi swój własny przemysł, któryby dawał możliwości urbanizacyjne i przez to umożliwiał odpływ nadmiaru rąk ze wsi do miasta.

Powojenne doświadczenia nauczyły nas, że nie możemy liczyć na Niemcy, nawet jako rynek pracy dla naszego robotnika rolnego, bo jeżeli będą one odczuwały potrzebę tego rolnika, mogą go sprowadzić z Azji albo Afryki, a będzie to robotnik tańszy i mniej niebezpieczny jak polski.

Nad problemem poruszonym w „Drogach naprawy“ zastanowić sie powinno społeczeństwo polskie. Pomimo mało wyrobionego patrjotyzmu ekonomicznego, społeczeństwo to zrozumieć musi, że chodzi tu o jego byt. Poprawa warunków tego bytu dla obecnego, albo choćby następnego pokolenia, leży w jego rękach. Przebrzmiałe już od roku hasła „Ligi Niezapominajek“, hasła poparcia przemysłu rodzinnego, odżywają w chwili, kiedy w Berlinie toczą się na nowo pertraktacje handlowe polsko-niemieckie, a Niemcy przez utrudnianie nam zaciągnięcia zagranicznej pożyczki, przez buntowanie i organizowanie przeciw nam i innym narodom w podobnej gospodarczej sytuacji się znajdującym, wielkiej finansjery światowej, próby odcięcia nas od dostępu do morza, chcą wymusić na polskiej delegacji prawo wolnego eksportu do Polski.

Cnotą jest wielką dla Polski umieć umierać, jeszcze większą umieć pracować! Jeżeli zaś chce się Polsce dobrze przysłużyć i rozumnie pracować, nie mogą być obojętne dla społeczeństwa gospodarcze procesy i kierunki w Polsce się rozwijające. Społeczeństwo musi być czujne i gospodarczo się orjentujące, a gospodarcze jego orjentacje nie powinny iść w kierunku najłatwiejszym, to jest samym rozwoju Polski agrarnej, ale w rozwoju Polski przemysłowo-agrarnej, samowystarczalnej, która żąda polityki zajęcia nadmiaru rąk zdolnych w Polsce do pracy w polskim rodzinnym przemyśle i handlu. */.*

Dr. STEF. SKWARCZYŃSKA.

W dziesięciolecie śmierci Sienkiewicza

16 listopada przypada dziesięcioletnia rocznica śmierci Sienkiewicza.

Jeśli każdy naród czci tych, którzy wcielają w siebie jego idee przewodnie, to tem bardziej czci ich taki naród, który jak Polska pozbawiony przez długi czas swego widomego ciała państwowego, musiał żyć wewnętrznem, utajonem życiem, bo wtedy już tylko od intenzywności owego życia zależy jego istotny byt.

U nas w okresie podległości Polski nie brakło jednostek, które nie tylko koncentrowały w sobie wszystko co najlepsze w przeszłości i teraźniejszości, ale wytyczały szlaki przyszłych dróg narodu.

Poczet królów-duchów otwiera Mickiewicz a zamyka Sienkiewicz.

Czemże dla Polaka jest i był Sienkiewicz?

Nikt przed nim i nikt dotąd po nim nie miał tak żywego poczucia historycznej jedności narodu; każda chwila obecna może być rozpatrywana pod względem społecznym czy politycznym tylko w związku z całokształtem historji — a ta jest nietylko świetną tradycją, nietylko świetnem wspomnieniem bankruta, lecz czemś co może **żywą ingerencją** zaważyć na szali.

Przedewszystkiem nikt tak jak Sienkiewicz nie potrafi z historji czynić mistrzyni życia. Idzie do niej, aby zwątpiałemu społeczeństwu „dla pokrzepienia serc“ pokazać chwilę, gdy było — w czasie szwedzkiego „potopu“ — jeszcze gorzej, a to **gorzej** zmieniło się w zwycięstwo za wspólnym wysiłkiem, przy pomocy Boga.

Idzie do niej, by z lamusa starych pamiątek wydobyć te momenty naszych dziejów, które okryły olbrzymią chwałą dawną i dzisiejszą Polskę, by odprószyć stare sztandary z pod Grunwaldu i Wiednia, i odstraszyć ich żywą barwę szary pesymizm wciskający się w każdą dziedzinę polskiego życia i ulepiający dla swej wygody bajkę o „improductivité slave“. Równie świetnie jak zna dobre i złe w przeszłości — zna „z królów-duchów ostatni“ dobre i złe obecnej doby. Świetna djagnoza i świetne wskazówki lekarskie na tych kartach jego współczesnych powieści, na których mówi o potrzebie dogmatu, o miłości i powrocie do ziemi, o zdrowem i uczciwem życiu rodzinnem, o wpływie kobiety na kształtowanie poglądów i charakteru mężczyzny.

Każde dzieło Sienkiewicza ma charakter normatywny, w każdym pokazuje jakim musi być naród, aby się odrodzić moralnie, a przez odrodzenie moralne uzyskać niepodległość. I dziś — gdy mamy to co było upragnieniem pokoleń umarłych „w niewoli, okutych w powiciu“ nie doceniamy jak wielką zasługę miał lekarz i nauczyciel — Sienkiewicz, i czem była i jest trylogja w walce z bolszewizmem, wrogim Kościołowi i Narodowi, a którego falę powstrzymuje od zalewu naszego kraju tama jego zdrowia moralnego; nie doceniamy trylogji jako pacierza o bohaterstwie, umianego na pamięć przez obrońców Lwowa i Kresów, polskie dzieci, te same które w naiwnem przejęciu dawały na mszę za duszę Podbipięty i Wołodyjowskiego. Ale nie tylko czci Sienkiewicza Polska, czci go cały świat; świadczą o tem wieńce złożone przy pierwszym Jego pogrzebie w Vevey przez delegatów wielu narodów, świadczy o tem przy wtórnym pogrzebie ubieganie się państw postronnych o łaskę przewiezienia Jego Ciała przez ich kraj i złożenia go po drodze choć na parę godzin w ich panteonach.

Czem przemówił Sienkiewicz do serc całego świata, który czyta jego dzieło nawet w języku japońskim i arabskim?

Świat chrześcijański znajduje w „Quo vadis“ potężną apoteozę chrystjanizmu i jego wewnętrznej dynamiki rozprzestrzeniającej naukę Chrystusa od prześladowanej garstki na całą ziemię; znajduje w „Quo vadis“ apoteozę naczelnej zasady chrystjanizmu — miłości mającej przepalać spróchniały, stary świat i na jego gruzach budować nowy, — harmonijny gmach zgodnego współdziałania i współżycia jednostek i narodów.

Do skarbnicy kultury dodaje Sienkiewicz nowe walory — oto w artystycznem ujęciu życie dawnych wieków z uwypukleniem ich idei, oto artystyczne galerje charakterów i typów żywych, choć wysnutych tylko z wyobraźni, prawdziwych na tle duch czasu; oto technika kompozycyjna zwarta, mądra, malująca treść; — oto styl mieniący się inaczej w ustach każdej osoby, — oto miłość wszelkiej przyrody polskiej i obcej, oto wreszcie ogrom uczucia, z jakiem pochyla się artysta ku każdej nędzy każdego stanu w każdej okoliczności — chłop, urzędnik, pan, król, dziś i wczoraj, tu i tam — wszyscy ogarnięci wielkim sercem polskiego pisarza.

A wszystko to przepojone pragnieniem, aby czynić ludziom dobrze, by ich podnosić, by ich wieść w gwiaździsty szlak.

Jeśli prawdą są słowa wypowiedziane gdzieś w jakiejś krytyce przez Sienkiewicza, że każda książka jest czynem dobrym lub złym, ale czynem spełnionym — to stosując je do tomów jego własnej twórczości trzeba powiedzieć, że spełnił Sienkiewicz swojem życiem czyn, czyn potężny, czyn, który zaważył na szali dorobku ludzkości.

V. Tydzień Akademika.

Dnia 7 listopada rozpoczyna się V tydzień Akademika, w którym całe społeczeństwo polskie zjednoczy się w zgodnym wysiłku około pomocy naszej młodzieży akademickiej w jej nie lekkiej walce o możliwość uczenia się, w jej wysiłkach w kształceniu naszych szeregów przyszłych kierowników odbudowanej Ojczyzny. Tygodnie Akademika, ta nowa — nieznana przrd wojną — forma współpracy starszego społeczeństwa z młodym narybkiem przyszłych kadr inteligencji mają już swoją ustaloną reputację, W tygodniu Akademika obserwujemy tak dziwny a jakże jednak serdeczny objaw zadzierżgania ściślejszych węzłów nietylko materjalnych, ale i duchowych między tymi którzy już przeszli próbę ogniową w życiu, jakiem zawsze dla każdego są studja akademickie, a z drugiej strony tymi którzy już zaznali względnie zaznać pragną, tego niełaskawego a tak często twardego chleba pracy akademickiej; A chleb ten w trudnych czasach powojennych nie wygląda zachęcająco. Warunki studjów na wyższych uczelniach pod każdym względem są inne jak przed wojną. A już najprzykrzejszą bodaj stroną tego tak ważnego zagadnienia, to podstawa materjalna u tych wszystkich, którzy dzisiaj tłumnie zapełniają salę. wykładowe i pracownie na naszych uczelniach. Pęd ku wiedzy ogarnął dziś szerokie masy: do bram uniwersyteckich pukają synowie i córki mas włościańskich i robotniczych, warstw jak wiadomo, pod względem materjalnym stojących na ogół źle. I nie lepiej jest zresztą w masach zawodowej inteligencji, która także nie rezygnuje z chęci umożliwienia swym dzieciom studjów wyższych. Rezultat tego stanu rzeczy taki że conajmniej $^3/_4$ studjujących na naszych wyższych uczelniach, to naprawdę bohaterzy pracy, o ile naturalnie studja swe traktują poważnie. Obowiązek pilnej i systematycznej pracy naukowej, jakże często musi ustąpić na plan dalszy, wobec tego, że niejeden student czy studentka niema dachu nad głową zapewnionego, niema czasem poprostu co do ust włożyć. I jeśli takie wypadki przed 2, 3 czy 4-ma latami niemal notoryczne, dziś nie występują w całej swej smutnej rzeczywistości, to przyczyną tego nie tylko ogólna poprawa sytuacji ekonomicznej w kraju, ale przedewszystkiem jest to zasługą społeczeństwa które w ostatnich kilku latach wzięło się energicznie do zaradzenia złemu. Warunki materjalne studjujących zwolna poprawiają się, ale tylko zwolna. Wiele jeszcze jest do wykonania. Skutecznie już zwalcza się nędzę mieszkaniową studentów w niektórych przynajmniej środowiskach, ale mimo to tysiące musi dla tego zdawałoby się błahego powodu studjów zaniechać. Wiele już zrobiło się około należytego zorganizowania akcji żywnościowej i nawet można powiedzieć, że ta strona zagadnienia pomocy materjalnej akademikom stoi jeszcze najlepiej; Nie mniej także poświęcono uwagi około zapewnienia młodzieży akademickiej należytej pomocy lekarskiej; na tych wszystkich polach jednem słowem zrobiono już wielki krok naprzód. Nie jesteśmy jednak jeszcze u kresu naszych obowiązków w stosunku do naszej młodzieży. Akcja pomocy naszej młodzieży jeśli ma wydawać należyte rezultaty musi być akcją ciągłą, ustawiczną, tak jak ciągle jeszcze wzrasta liczba studjujących. Społeczeństwo musi zdać sobie z tego sprawę, że praca Wojewódzkich Komitetów pomocy młodzieży akadem. nie jest w zwykłem tego słowa znaczeniu akcją humanitarną, ale jest sprawą o znaczeniu decydującym dla przyszłości naszego kraju i jego kultury. Bez należycie ukwalifikowanych i gruntownie wykształconych szeregów przyszłych pracowników i budowniczych państwa; nie ma dla nas jasnej przyszłości. A takim może być tylko ten, komu chociażby w najskromniejszej mierze, umożliwiono porządną naukę; w przeciwnym bowiem razie, dalej panoszyć się będzie u nas kult nieuctwa i dylentatyzmu, a pogarda dla wiedzy i fachowości. Nazbyt dotkliwe i przykre porobiliśmy w tym względzie doświadczenia w pierwszych latach naszej odrodzonej państwowości, aby obojętnie patrzyć na to, jakimi będą ci, którzy po nas obejmą posterunki pracy państwowej i społecznej. Niechże więc ten V-ty Tydzień Akademika będzie świadectwem serdecznej troski o los nie tylko poszczególnych jednostek, ale o losy naszej odrodzonej Ojczyzny. Bo o to właściwie chodzi. *Dr. J. Z.*

Z komisji do badania cen artykułów spożywczych.

(s) Pod przewodnictwem Kierownika Zarządu miasta p. Chowańca odbyło się we czwartek dnia 4. bm. o godzinie 6-tej wieczorem posiedzenie komisji do badania cen przedmiotów powszedniego użytku przy współudziale 10 członków komisji i ekspertów miejskich w obecności delegata Starostwa p. Jeżowskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. przewodniczącego zabrał głos p. Kochański, który domagał się interwencji u Rządu, by kraju nie ogałacano ze środków żywności a przedewszystkiem zboża i mięsa przez eksport zagranicę. Ponadto wypowiedział się za utworzeniem miejskiej piekarni i jatek mięsnych. P. asesor Hafter uważał, że rezerwy zbożowe mogłyby się przyczynić do regolowania cen mąki i pieczywa i postawił wniosek, by Magistrat postarał się u Rządu o odpowiednie kredyty na ten cel. P. prof. Jssiński zwraca uwagę na okoliczność, że piekarze i inni producenci ustanawiają wbrew uchwałom komisji cennikowej i Magistratu ceny na pieczywo i mięso — a komisja musi później akceptować tę samowolną podwyżkę cen, inaczej brak towaru w mieście. Sprzeciwia się takiemu stanowi rzeczy i proponuje, by wobec tego nie dyskutować o cenach.

P. Prezes Chowaniec oświadczył, że w czasach, kiedy nie odczuwano drożyzny tak jak dzisiaj, Magistrat odrzucał myśl skomunalizowania przedsiębiorstw tego rodzaju, jak piekarnie i jatki. Dziś stosunki się zmieniły na niekorzyść i Magistrat będzie niewątpliwie liczył się z życzeniami ludności. Dla przedyskutowania możliwości zaangażowania się Gminy w podobnych przedsiębiorstwach i sposobu ewentualnego przeprowadzenia tych zamierzeń, zostanie w najbliższych dniach uproszona ankieta. Chodzi jednak o przekalkulowanie tej kwestji, aby w danym razie zamierzenia takie osiągnęły swój cel i produkty te faktycznie były tańsze. Samo założenie piekarni nie obniży jeszcze cen. Punkt ciężkości leży bowiem nie w cenie pieczywa lecz w cenie przemiału. Trzebaby założyć własny młyn i zakupić odpowiednią ilość zboża na zapas. Poruczony zakres działania Gminy i inwestycji miejskie absorbują jednak wszystkie fundusze miejskie więc na cele piekarni itd. byłyby potrzebne osobne kredyty. Co do wyrębu mięsa to Gmina nie chciałaby oczywista na tem zarabiać ale też nie miałaby funduszów na dokładanie. Sprawa wymaga zatem wypowiedzenia się fachowców, co w najbliższym czasie nastąpi. P. Prezes przyrzekł zresztą sprawy te przedstawić Magistratowi.

Przemawiali jeszcze p. Hafter, p. Seibald, który przedstawił obecną kalkulację cen mąki i pieczywa w związku z podrożeniem zboża, pp. Zacharski, Ziobrowski i inni poczem uchwalono:

1) prosić p. Delegata Starostwa o przedstawienie miarodajnym czynnikom opinji komisji co do ograniczenia wywozu zagranicę zboża i mięsa, przyczyniającego się do wzrostu drożyzny

2) prosić Magistrat by zwołał ankietę celem rozważenia sprawy założenia jatek i piekarni miejskiej

3) prosić prezydjum Magistratu, by zasięgnęło informacji w Warszawie co do kredytu na zakupno rezerwy zbożowej i wystarało się ewentualnie o taki kredyt dla Gminy miasta Stanisławowa

4) prosić p. Delegata Starostwa, by swojej Władzy zakomunikował, iż producenci podnieśli ostatnio samowolnie ceny pieczywa i mięsa a wreszcie

5) na podstawie kalkulacji cen przedstawionej przez pp. Seibalda i Wołątkowskiego tudzież ekspertów miejskich, uchwalono po dyskusji wydać opinję na podwyżkę cen następujących artykułów spożywczych:

Za 1 kg. mięsa wołowego lub cielęcego tylnego 1 zł. 60 gr., za kg. mięsa wołowego lub cielęcego przedniego 2 zł. 05 gr., za kg. mięsa wieprzowego 2 zł. 90 gr., za kg. mąki luksusowej w detalju 90 gr., za kg. mąki kuchenej do gotowania 75 gr., za kg. chleba z mąki najlepszej w piekarni 58 gr., za kg. chleba z mąki najlepszej w sklepie 60 gr, za 1 kg. chleba z mąki ciemnej w piekarni 38 gr., za 1 kg. chleba z mąki ciemnej w sklepie 40 gr.

Ceny za tłuszcze i wędliny pozostały niezmienione.

Następnie pod przewodnictwem p. Delegata Starostwa wydała komisja cennikowa opinję co do wysokości wymierzyć się mających przez Starostwo kar za pobieranie wyższych cen, aniżeli ustalono w cennikach, a to co do 15 osób. Wymierzono wysokie kary pieniężne lub aresztu.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 11 w nocy.

Ponieważ Magistrat w dniu 5 bm. zatwierdził opinję komisji cennikowej co do podwyżki cen, nowa taryfa obowiązuje od dnia 6 bm.

KRONIKA.

Osobiste. Rada Nadzorcza Powszechnego Banku Związkowego zamianowała dotychczasowego kierownika p. Ignacego Teutlera, dyrektorem tutejszego Oddziału i równocześnie pierwszym dyrektorem Oddziału w Bielsku, zaś p. Salomona Wachsa prokurentem tutejszego Oddziału.

Do Redakcji naszej zgłosił się p. Bolesław Rożytko, członek zjednoczenia pracowników niewidomych, z prośbą o propagandę w akcji zbierania funduszów na stworzenie warsztatów dla ociemniałych wojaków. P. Bolesław Różytko zamieszkał w hotelu pod Trzema Koronami i chętnym w pomocy udziela niezbędnych informacji.

Polskie Towarzystwo Prawników w Stanisławowie urządza we czwartek, dnia 11. listopada 1926 o godz. 18-tej w bibljotecznej sali Kasyna Polskiego pogadankę prawniczą, na której Dr. Szapira wygłosi referat na temat: „Ustawy z 2. sierpnia 1926 r. o prywatnem prawie międzydzielnicowem i międzynarodowem“.

Cykl pogadanek w Tow. Zjednocz. mieszczan polskich rozpoczął się! Pierwsza pogadanka odbędzie się dziś t. j. w sobotę, dnia 6. b. m. o godz. 7. wieczór w sali własnej przy ul. Sapieżyńskiej l. 18, na temat: „Zagadnienie polityki gospodarczej“. Prelegent W. P. Dyr. Ziobrowski Leon. Druga pogadanka odbędzie się w następną sobotę t. j. 13. b. m. na temat: „Nielojalna konkurencja w handlu i rękodziele“ z prelegentem W. P. Mecenasem Dr. Kurysiem. Wydział Tow. uprasza wszystkich P. T. Członków by wraz z Rodzinami i Sympatykami jak najliczniej jawili się!. — Za Wydział *Dąbrowski*, prezes.

(s) **Zarząd Miasta uchwalił** delegować na opróżnione stanowisko zastępcy członka komisji szacunkowej podatku dochodowego w Stanisławowie p. Hermana Eigenfelda, właściciela piekarni.

Tanie drzewo opałowe. Pragnąc przyjść z pomocą szerokim warstwom ludności i zaopatrzyć ją w tani opał na zimę, postanowił Magistrat zakupić w Mikuliczynie na razie 100 wagonów drzewa opałowego i sprzedać po cenach własnych kosztów w pierwszym rzędzie ubogiej względnie niezamożnej ludności miasta Stanisławowa. Szczegóły tej akcji będą w najbliższym czasie podane do wiadomości publicznej.

Pow. Komenda P. P. w Stanisławowie zawiadamia, że Komisarjat P. P., mieszczący się dotychczas w starym ratuszu w Rynku, przeniesiony zostaje z dniem 12/XI. 1926 do budynku Policji Państwowej przy ul. Kamińskiego l. 4, parter.

Równocześnie zawiadamia Powiatowa Komenda, że Ekspedytura śledcza w Stanisławowie została wcielona do tego Komisarjatu P. P. i mieści się również w tym budynku.

Godziny przyjęć u Kierownika Komisarjatu dla stron od 10—12.

W 200 letnią rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki odbędzie się staraniem Sodalicji P. Nauczycielek dnia 12. bm. uroczysty obchód w sali teatru im. Moniuszki. Uroczystość ta powinna skupić całą młodzież polską w hołdzie dla świętego Stanisława. Na program złożą się sztuczka, orkiestra i chóry wykonane siłami młodzieży szkolnej.

Djablik drukarski. We wstępnym artykule pisma naszego z d. 1 bm. pod nagłówkiem „Naczelne problemy“ w wierszu 65-tym zaszła pomyłka zecerska, a mianowicie zamiast słowa „arystokracja ziemiańska“, złożono „arystokracja niemiecka“, co zresztą z treści jest widoczne. Autora artykułu przepraszamy niniejszem za tę nieuwagę.

(s) **Zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia** odbywają się jak już donieśliśmy od dnia 28. października br. w lokalu ujeżdżalni 6. D. A. K. przy ul. Legjonów. Ponieważ jednak do kontroli zgłasza się znikoma tylko ilość szeregowych, podajemy niniejszem plan tych zebrań na tydzień bieżący. I tak jawić się mają dnia 9. listopada br. (o godzinie 8 rano) urodzeni w r. 1892 z początkowemi literami nazwisk A do K; dnia 10. listopada — urodzeni w r. 1892 od lit. L do Z; dnia 11. listopada — ur. w r. 1891 od lit. A do K; dnia 12. listopada ur. w r. 1891 — od lit. L do Z; dnia 13. listopada br. — ur. w r. 1890, 1895 i 1896 — o ile w r. 1925. nie stanęli do zebrań kontrolnych. — Porządek stawiennictwa w przyszłym tygodniu podamy w następnym numerze.

(s) **Dodatkowe raporty kontrolne** oficerów rezerwy i posp. ruszenia odbędą się w P. K. U. dnia 18. listopadu br. o godzinie 8 rano szczegóły w obwieszczeniach D. O. K. VI. na murach miasta.

(s) **Zezwolenia na zawarcie małżeństw osób obowiązanych do służby wojskowej.** Minist. Spr. Wewn. zarządziło br. wobec mającej nastąpić nowelizacji ustawy o powsz. obowiązku służby wojskowej. Komendanci P. K. U. udzielali zezwoleń na zawarcie małżeństw bez żadnych ograniczeń w tych wypadkach, w których Starostwa stwierdzą konieczność zawarcia małżeństwa ze względów rodzinnych, majątkowych lub moralnych petenta. Odnośne prośby należy wnosić do Starostwa.

Ćwiczenia przysposobienia wojskowego odbywają się w sali Sokoła **każdej środy** od godz. 7—8 wieczorem. Towarz. Sokół wychodząc ze zasady iż każdy Polak zdolny choćby tylko do służby lokalnej winien wyszkolić się w mustrze oddziału, władaniu karabinem i strzelaniu i dając możność odbycia tak koniecznej nauki zaprasza do współudziału każdego Polaka. Nauką kierują P. P. Oficerowie W. P.

Wieczorynka na cel Żłóbka. Przypominamy członkom Kasyna i zaproszonym gościom, że Wieczorynka na cele Żłóbka dla niemowląt odbędzie się dzisiaj 6. listopada w Salach Kasyna polskiego. Początek o godz. 8 wieczór. Muzyka wojskowa. Bufet własny. Wstęp od osoby 1·50 zł.

Na budowę pomnika dla Legjonistów 5 zł. i na wdowy i sieroty po Legjonistach 5 zł. złożył z okazji dnia zadusznego p. Kazimierz Majewski z Bydgoszczy do rąk p. Fuchsówny.

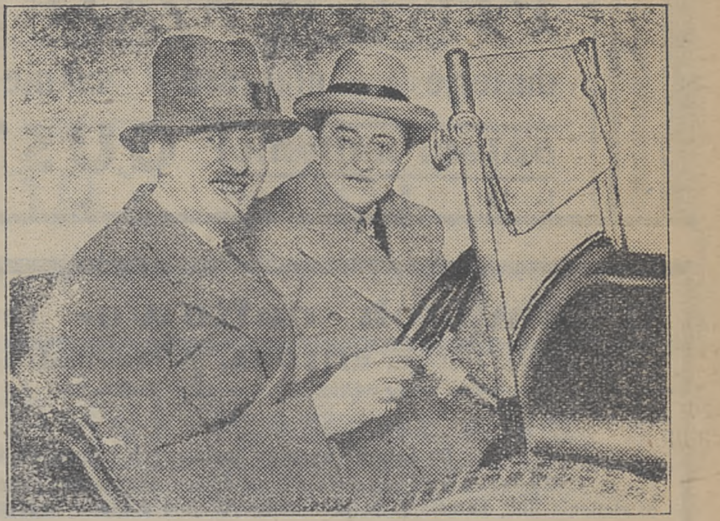
Do wiadomości W. P. Dyrektora Drabika i Inspektora szkolnego Furmankiewicza. Na skutek próśb i memorjałów tutejszego Zarządu Koła T. S. L., zabiegów i interwencji naszych posłów i zdecydowanej postawy całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego tak miasta jak i powiatu na wiecu w dniu 18 września br., władze szkolne przyjęły z powrotem na etat państwowy zwiniętą poprzednio polską szkołę dla dzieci osadników w Klepkach ad Bryń. Wiadomość ta doszła do nas w chwili, kiedy serce, tak polską szkołę kochające bić przestało, kiedy padł na posterunku ś. p. Stanisław Sobiński, Kurator naszego Okręgu szkolnego. Czyniąc zadość potrzebom serc tutejszej Polonji, Zarząd tut. Koła T. S. L., na posiedzeniu swem w dniu 28 października br., nadał tej szkole imię ś. p. Kuratora. Ponieważ nowo powstający budynek szkolny w tej miejscowości został dopiero nakryty, a do zupełnego jego wykończenia potrzebna jest jeszcze pewna kwota, przeto składam 10 zł. na fundusz wykończenia polskiej szkoły im. ś. p. Stanisława Sobińskiego w Klepkach i zapraszam dyr. tut. sem. naucz. W. P. Drabika i inspektora szkolnego W. P. Furmankiewicza, do złożenia pewnej kwoty na ten sam cel. *E. Łuczyński* członek T. S. L

(s) **Prolongowanie pożyczek zasiewowych.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. upoważniło Państwowy Bank rolny do prolongowania spłaty pożyczek rolnych na zasiewy do 1. listopada 1927 tym rolnikom lub grupom rolników, którzy w roku bieżącym poszkodowani zostali wskutek klęsk elementarnych w stosunku nie niższym jak 80% i którzy uzyskają poparcie Wojewódzkich Komitetów pomocy rolnej. Odnośne prośby do Państw. Banku rolnego we Lwowie wnosić należy przez Starostwa.

(s) **Zmarli w Stanisławowie** w obiegłym tygodniu: Justyna Stefanciów, lat 48; Karolina Garska, lat 48; Leiser Karpen, lat 75; Aron Diamand, lat 31; Marja Wilhmann, lat 90; Julja Brabaszowa, lat 67; Izak Kreindler, 6 miesięcy; Hudia Öhl, lat 85; Ferdynand Janicki, lat 23; Zbigniew Izydor Krem, 4 miesięcy; Paulina Piepszowa, lat 54; Mania Ratzer, 7 miesięcy; Henia Rosenhek, lat 76; Katarzyna Fedorak, lat 65 i Berta Schneidkraut, lat 11.

Posiedzenie Wydziału Wojew. Towarzystwa ochrony zwierząt w Stanisławowie odbędzie się w sobotę dnia 6. listopada o godz. 4-ej popołudniu w sali związkowej, strażnica pożarna ulica Kamińskiego.

Powrót syna marnotrawnego.



Ks. Karol rumuński (na lewo) przeprosiwszy się z matką, ma odzyskać prawo następstwa tronu. Na zdjęciu prowadzi auto nowej konstrukcji rumuńskiego Inż. Constantinesco (na prawo)

Z kraju.

Wiadomości ze Śniatyna. *Kurs rolniczy* dla nauczycieli urządzony w dniach od 26. do 30. października 1926 r. staraniem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w sali posiedzeń Magistratu odbył się przy znacznej frekwencji słuchaczy. — W otwarciu kursu uczestniczyli reprezentanci władz miejscowych, starosta Dr Emil Golczewski, marszałek Dr. Mikołaj Krzysztofowicz, burmistrz Michał Niemczewski, radca dyrekcji Skarbu Leon Wojtowicz, inspektor szkół powszechnych Antoni Szemelowski i w. i. — Zajmujące wykłady fachowych prelegentów profesorów i docentów szkół wyższych dały doskonały obraz recjonalnej gospodarki rolnej. Dzięki staraniom prezesa miejscowego oddziału Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego burmistrza Michała Niemczewskiego kurs miał wszelkie udogodnienia tak, że krótki czas jego trwania został doskonale wyzyskany, co umożliwiło stosunkowo znaczne wyczerpanie wielkiego materjału.

Obchód 1. listopada ku uczczeniu poległych bohaterów wypadł imponująco: Przy nagrobku „Nieznanego Żołnierza“ zgromadziły się tłumy publiczności, reprezentanci wszystkich władz i urzędów, stowarzyszenia korporatywnie „Sokół“, „Polska Czytelnia Mieszczańska“ i „Gwiazda“, oraz hufce przysposobienia wojskowego „Strzelec“, Ochotnicza Straż pożarna“, hufiec szkolny i harcerze. Na płycie udekorowanej pięknie przez Magistrat pod płonącemi urnami smolnemi i pochodniami spoczęło wiele wieńców, między którymi wyróżniał się ogromny wieniec złożony przez reprezentację miasta. Przy płycie pełniły straż honorową wyżej wymienione organizacje przysposobienia wojskowego. Po pięknem przemówieniu ks. Czubryja i odśpiewaniu Roty pochód z procesją udał się na cmentarz, gdzie po uroczystem nabożeństwie nad grobami poległych i internowanych wygłosił inspektor Szemelowski mowę, którą zebrani wysłuchali w skupieniu, po czem odśpiewawszy pieśni patrjotyczne rozeszli się na groby innych swoich blizkich.

Z życia harcerzy.

Konferencja Instruktorska Żeńska w Sromowcach Niżnych. W przecudnej okolicy naszych Pienin u stóp dzikich poszarpanych skał rozłożył się już dzisiaj sławny zawód harcerstwa polskiego „Cisowy Dworek“, zbudowany niestrudzoną energją p. Olgi Małkowskiej. Mimo małej bardzo małej pomocy szerokich sfer naszego społeczeństwa stanął pośród kilku morgów ogrodu domek, który coraz bardziej staje się centrum głębokich myśli i programowych prac nad ruchem harcerskim. Tutaj zawsze w ciągu lata ciągną setki młodzieży harcerskiej z całej Polski, tutaj też każdych wakacyj odbywa się poważny zjazd kierowniczek żeńskiego harcerstwa w Polsce. W tym roku w czterech komisjach opracowano dokładnie program pracy na rok 1926/7 z tą myślą, aby w ciągu roku 1927 urządzić wszechpolski zlot harcerek. Będzie to próba sił i egzamin sprawności w różnych dziedzinach. Postanowiono zmienić dotychczasowy charakter współzawodnictwa w ten sposób, iż zawody odbędą się nie między hufcami ale drużynami. Dziesięciodniowe obrady w atmosferze swobody górskiej nad wodami modrego Dunajca, dały uczęstnikom możność należytego i wszechstronnego obliczania sił i oceny dotychczasowych postępów pracy.

Polscy Harcerze w Chinach. W czasie lotu kpt. Orlińskiego miał miejsce w Chinach przykry dla naszych harcerzy wypadek. Kiedy mianowicie w Charbinie odbywało się oficjalne powitanie naszych dzielnych lotników, również i oddział polskich harcerzy wyruszył w siarczystych strojach, z rozwiniętym sztandarem w stronę aerodremu, chcąc bardziej niż inni serdecznie, całem sercem powitać tych, którzy od niw ojczystych przywozili powiew polskiego wiatru i świadectwa polskiego hartu Niestety dragomon sztabu chińskiego rozkazał harcerzom zwinąć sztandar i rozwiązać pochód Jedynem ustępstwem Chińczyków zresztą bardzo uprzejmych dla naszych lotników, było to, że pozwolili obok pięciobarwnej chorągwi chińskiej, zawiesić na aerodronie polski sztandar harcerski.

Z wydawnictw i prasy.

„Czyn Młodzieży“, poczytne czapismo dla Młodzieży, wydawnictwo miesięczne Warsz. Komisji Oddz. Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Prenumerata roczna 5 zł. — Konto czekowe w P. K. O. N. 10-540. — Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 9. m. 7. tel. 302-96.

Wyszedł z druku 4 ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“. Na treść zeszyty składają się: „Milczenie władz administracyjnych“ przez Prof. Wasiutyńskiego; „Metryki podrzutków w b. zaborze rosyjskim“ przez H. Konica; „Nieco o stosunkach prawnych na Litwie“ przez Prof. Glasera; „Prawo strejku wobec Konstytucji“ przez P. Leśniowskiego; „Druga Inflacja Polska“ przez Prof. Krzyżanowskiego; „Próby rewizji zasad ekonomji agrarnej“ przez Dr. Biegeleisena; Przegląd Piśmiennictwa: 63 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologi oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej; Przegląd Prawodawstwa karnego, handlowego i kronika ustawodawcza; Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. oraz Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; — Kronika Ekonomiczna: przemysł i górnictwo, stosunki walutowe, kronika światowa. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

W nr. 21 „Świata Kobiecego“, który się właśnie ukazał, jest szereg nader interesujących artykułów, świadczących o coraz piękniejszym rozwoju naszego pisma. I tak: Stefanja Podhorska-Okołów daje sylwetkę literacką Marji Dąbrowskiej — Malibran (Paryż): Rouen, miasto świątyń ze szkła i kamiennych koronek“ — Czesław J. Kozłowski: „Gałązka z za płotu“, cykl liryczny — K-Alberti: „Stracony rekord“, powieść — Helena Zmigrydorowa; „Paryskie dancingi“ z pełnemi wdzięku ilustracjami Jerzego Zaruby. — I. Kalinowska: „Gdańszczanki“ — Zofja Kramsztyk: „O Paryżance i modzie“, korespondencja własna z Paryża — I. K. „Przewodnik po Warszawie“, zawierający niezrównanie informacje dla przyjezdnych pań — „To i owo“, zbiór wiadomości bierzących — Efeb: „Retusz artystyczny twarzy“ — Wynik konkursu na przeróbkę sukni i t. d. Prześliczne ilustracje, najnowsze modele zagraniczne, dział gospodarczy, odpowiedzi redakcji — wszystko składa się na całość przygotowaną z widocznem staraniem nietylko o stronę estetyczną i praktyczną, ale również i o zadowolenie potrzeb intelektualnych nowoczesnej kobiety. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni Marjana Hasklera.

Czytajcie „Kurjer Stanisławowski“.

Dr. LEON FEIL.

Wykłady o gruźlicy.

Cz 8. Jak zapobiec wystąpieniu gruźlicy.

Środki zapobiegawcze przeciw gruźlicy winny być stosowane już od pierwszej młodości, zwłaszcza u dzieci wątłych o typowym wyglądzie, ze skłonnością do zachorowania na gruźlicę, a więc u dzieci chorych na gruźlicę, z wązką podługowatą klatką piersiową i innemi cechami charakterystycznemi dla osób skłonnych do zachorowań na gruźlicę.

Zapobieganie polega na skutecznem wzmacnianiu organizmu przez dobre, odpowiednie odżywianie, przy obserwacji wagi ciała, pobyt na świeżem powietrzu, zwłaszcza w okolicy górskiej, zahartowanie ciała przez zimne zmywania i kąpiele.

Przez te środki zaradcze umiejętnie i fachowo przeprowadzone bez skutków ujemnych udaje się często doprowadzić organizm do odporności przeciw przeziębieniu i wogóle zmiennym wpływom temperatury, a tem samym odbiera się sposobność zarazkom gruźlicy do uzyskania odpowiedniego podłoża do rozwoju.

Zdrowym członkom rodziny należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo rozwleczenia gruźlicy przez chorego na jego otoczenia i — co zatem idzie — zalecić odosobnienie osoby chorej i to najskuteczniej przez usunięcie wogóle ze środowiska zdrowego n. p. do zakładu leczniczego, sanatorjum; o ile niemożliwe spełnienie tego warunku, wskazana conajmniej izolacja chorego w osobnym słonecznym pokoju, przyczem unikać możliwie wszelkiej styczności przez używanie osobnych ręczników, naczyń, pościeli. Odkażenie pościeli i bielizny brudnej wystarczające przez wygotowanie; przechowywać jednak należy brudną bieliznę osobno bez styczności z bielizną czystą, jakoteż brudną najbliższego otoczenia.

Ponadto przeprowadzenie odkażenia plwocin, które chory, czy też zdrowy oddawać winien jedynie do spluwaczek, sporządzonych ewentualnie z papieru, a to w tym celu, by przez spalenie papierowej spluwaczki ułatwić odkażenie.

Ponadto chorym na gruźlicę winien zachować ostrożność przy rozmowie, prowadzić takową nie nazbyt blisko, jakoteż usta lekko przykryć chusteczką, którą często należy zmieniać i odkażać. Na ulicy, w tramwajach, w wagonach, w ogrodach, wogóle w miejscach publicznych należy jak najściślej przestrzegać przepisów: nie pluć, tylko do spluwaczki, którą chory winien nosić ew. ze sobą w formie wygodnie przystosowanej kieszonkowej spluwaczki, napełnionej płynem odkażającym.

Również spluwaczki w domu, w klatkach schodowych i t. d. spełniają należycie swój cel, o ile są napełnione płynem odkażającym; spluwaczki natomiast, często niestety spotykane, z zawartością piasku lub śmiecia, są tylko ogniskiem rozsiewającym zarazki gruźlicy.

Ważnem specjalnie zwracanie uwagi na powyższe w szkołach i pouczenie o sposobie wystrzegania się przed szkodliwem otoczeniem. Dalszym czynnikiem, ważnym w zapobieganiu przed wystąpieniem gruźlicy jest usuwanie z organizmu źródeł zakaźnych n. p. usuwanie z organizmu gruczołów skrofulicznych z przetokami, gdyż ropna zawartość stale płynąca z gruczołów jest równie niebezpieczna dla otoczenia, jak plwociny osób chorych. Wczesne leczenie, ewentualnie usuwanie chorych części kości, stawów i t. p. zależnie od tego, gdzie tkwi centrum zarazka.

Jakkolwiek ilość źródeł zakażenia, oprócz jednego najgłówniejszego może być większa w organizmie ludzkim, a których to źródeł z rozmaitych przyczyn nie jesteśmy w możności zbadać i stwierdzić, to jednak usunięcie choćby jednego tylko, uchwytnego źródła zakażenia stanowi znaczną ulgę dla organizmu oraz przeszkodę na drodze dalszego rozwoju zarazków.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

ZE SFER NAUCZYCIELSKICH.

Czyniąc zadość prośbie Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. umieszczamy z chęcią wiadomość o nowem wydawnictwie Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych: „Polskie Archiwum Psychologji". Nietylko wyrażamy radość, że Związek daje inicjatywę tak poważnemu pismu, ale zarazem uważać będziemy sobie za obowiązek popierać je przez jednanie mu jak najliczniejszych prenumeratorów wśród kolegów — nauczycieli i nauczycielek.

Redakcja.

„Polskie Archiwum Psychologji".

(Przedruk.)

Wobec niesłychanego znaczenia, jakiego nabrała psychologja w całokształcie życia kulturalnego i konieczności oparcia na jej podstawach wszelkich poczynań pedagogicznych i społecznych, wydawania czasopisma naukowego, poświęconego wyłącznie psychologji teorytycznej i stosowanej staje się cechą wprost niezbędną i dziwić raczej może, że dotychczas nikt nie podjął podobnej inicjatywy. Wyjść ona powinna od rzeczoznawców t. j. od ludzi, którzy będą psychologami z zawodu, z prawdziwego zamiłowania zajęli się problematami psychologji pedagogicznej, upatrując w nich fundamenty dla przebudowy naszego szkolnictwa. Poparcie zaś znaleść powinna wśród tych zrzeszeń nauczycielskich, które stoją na straży naszej wiedzy i kultury, ile że kształcenie i wychowanie nowych pokoleń należy do czołowych zadań społeczeństwa. Rola nauczyciela nabiera z czasem coraz większego znaczenia, stawiane mu wymagania wzrastają, co zaznacza się zwłaszcza dobitnie w chwili bieżącej, gdy postulat jedności szkoły staje się bliskim urzeczywistnienia.

Związek Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych, rozumiejąc głęboko zadania, jakie nakłada chwila obecna i chcąc zawczasu uzbroić nauczycieli w to narzędzie pracy, jakiego wymagać od nich będzie rozwój myśli pedagogicznej i szkolnictwa dla największego pożytku naszych potrzeb krajowych, przystępuje do wydawania naukowego kwartalnika, poświęconego wszechnaukom psychologicznym, p. t.: „Polskie Archiwum Psychologji". Podobna inicjatywa spotkać się powinna z gorącem poparciem ze strony psychologów fachowych, lekarzy i nauczycieli. Pismo to będzie łącznikiem między laboratorjum a szkołą i życiem, między twórczą myślą naukową a twórczem urzeczywistnieniem szkoły współczesnej. Wszystkie działy psychologji będą tu uwzględnione, wszystkie bowiem ściśle ze sobą kojarzą i dopełniają wzajemnie, a więc prócz prac z psychologji pedagogicznej, będą tu umieszczane prace z dziedziny psychologji społecznej, ogólnej, psychotechniki, psychiatrji, antropologji psychologicznej i t. d. Pismo będzie wyrazicielem tych zagadnień życiowych, które znajdują oddźwięk w podagogice i pracy społecznej.

Prócz artykułów oryginalnych, opartych na osobistych badaniach, „Polskie Archiwum Psychologji" zawierać będzie bogaty dział sprawozdawczy z literatury psychologicznej polskiej i zagranicznej, referaty sprawozdawcze, kronikę i pilnie będzie śledzić za postępami nowych kierunków psychologicznych we wszystkich działach.

„Polskie Archiwum Psychologji" wychodzić będzie pod redakcją prof. D ra Józefy Joteyko, wieloletniej kierowniczki laboratorjum psychologicznego Uniwersytetu w Brukseli, profesora b. Państwowego Instytutu Pedagogicznego, docenta Uniwersytetu Warszawskiego, której nazwisko jest najlepszą rękojmią, zapewniającą pismu kierunek naukowy i żywotność poruszanych problematów. Redaktorka zwraca się za naszem pośrednictem do autorów i wydawców z prośbą o nadsyłanie książek i broszur do sprawozdań (adresować pod nazwiskiem redaktorki, Wilcza, 47., Warszawa, tel. 116 89).

Prenumerata kwartalnika, którego zeszyty zawierać będą 4—5 arkuszy druku, wynosić będzie 10 zł. rocznie. Pierwszy zeszyt ukaże się w listopadzie r. b. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Polskiego Archiwum Psychologji" Warszawa, Świętokrzyska, 30.

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie.

Do członków Chóru Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Stanisławowie. Wydział T wa muzycznego im Moniuszki w Stanisławowie przesłał do Zarządu Sekcji Chóru pismo, zapraszając członków Chóru Naucz. Szkół Powsz. do współpracy nad krzewieniem pieśni na terenie tutejszego T-wa Muzycznego.

Ważność rozwoju tej placówki kresowej mówi sama za siebie. Jeśli naszemi siłami możemy ją zasilić, uczynimy to szybko i chętnie.

Zarząd Sekcji w porozumieniu z Wydziałem Ogniska zaprasza więc wszystkich członków Chóru do wzięcia udziału czynnego w tej akcji pięknej, a koniecznej, mając na względzie nasz interes narodowy i społeczny. Program pracy jest już ułożony i rozpoczęty. Najbliższy występ z początkiem grudnia. Próby chóru mieszanego odbywają się stale nie w szkole im król. Jadwigi, lecz w sali prób T-wa Muzycznego im. Moniuszki, we wtorki i piątki o godz. 7-mej punktualnie, zaś chóru męskiego w poniedziałki i czwartki o godz. 7 mej.

Zarząd Sekcji.

* * *

Uwiadamiamy, że tak samo jak na posiedzenia Wydziału, tak też i na sobotnie pogadanki (o 7-mej wiecz.) osobnych zaproszeń do szkół wysyłać się nie będzie.

Tej soboty, t. j. 6. XI. pogadanka z dyskusją na temat: „Szkoła odrodzenia" przez p. J. R.

D. 13. XI. na temat: „Z wycieczki po polskiem zagłębiu węglowem" wygłosi p. J. N.

Dnia 14. XI. niedziela o godz. 10 tej miesięczne zebranie, na którym wygłoszą delegaci sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie.

NADESŁANE.

(*Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada*).

Z Polskiego Związku Kolejowców.

(Komunikaty P. Z. K.)

Brak dyscypliny.

Pisało się już nieraz o tem, że członkowie po większej części fałszywie rozumieją swoje stanowisko wobec Związku, zwłaszcza w sprawach, w których Zarząd Okręgowy zmuszony jest, do interwencji, albo w których członkowie o interwencję upraszają. Są sprawy urzędowe, które tak dla Związku jak dla członków winny być nienaruszalne. — jak, dajmy na to, przeniesienia służbowe. — Jeżeli kogoś w drodze służbowej przenoszą — to dziwnem wydaje się proszenie o interwencję czy przeniesionego czy jego rodziny — ażeby do przeniesienia nie dopuścić. Jakżeby mogła wyglądać egzekutywa jakakolwiek gdyby odnośna władza nie mogła według potrzeby lub uznania przenieść danego pracownika z jednego miejsca służbowego do drugiego. — Przecież ustałaby wszelka możliwość służby i stałoby się coś, podobnego do rad robotniczo-włościańskich. Interwencję w sprawach przeniesień są możliwe jedynie w nadzwyczajnych wypadkach — usprawiedliwionych pod każdym względem. — Jeżeli ktoś chory, jeżeli z miejscem służbowem związany jest specjalny dodatek lub stanowisko członka rodziny, jak dajmy na to żony na stanowisku nauczycielki—wtedy są dane do interwencji. Jeżeli jednak tak ważnych powodów niema — winni członkowie zrozumieć, że proszenie o interwencję, jest co najmiej niestosowne i naraża w pierwszym rzędzie samego członka.

Trzeba nieco więcej dyscypliny.

* * *

Dziennik Urzędowy naszej Dyrekcji począł, wzorując się widocznie na innych Dyrekcjach, ogłaszać anonse firmowe. Czyni to pewien dochód i jest słuszne i po kupiecku pomyślane. Należałoby tylko robić ekwizycje anonsowe u własnych, miejscowych firm. — Dziennik Urzędowy dochodzi do każdej, najmiejszej stacyjki. Naczelnikowi dajmy na to „Germakówki“ niewiele z tego przyjdzie, gdy przeczyta ogłoszenie Górnośląskiej huty Silesia lub zakładów odlewni, ale przyszło by nam coś z tego, gdyby przeczytał, że najlepsza kawa jest dajmy na to u firmy pod palmą w Stanisławowie, każdy gatunek po tyle a tyle — a zaś buciki krajowe na raty, przeprowadzi firma „but“ czy jakaś tam inna, w wojewódzkiem mieście Stanisławowie — przypuszczamy, że opłaciłoby się to tak naszym firmom jak Dyrekcji i czytelnikom Dziennika Urzędowego.

Zw. Okr. P. Z. K.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Starostwo w Dolinie.

L. 55.652/Ha. Dolina, dnia 28. października 1926.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Koleji Państwowych w Stanisławowie wniosła prośbę o udzielenie Skarbowi Państwa (kolejowemu) pozwolenia wodno—prawnego na pobór wody ze stawu w Dolinie położonego, będącego własnością spadkobierców śp. Mikołaja Furykiewicza a to dla zasilania stacji pomp w Dolinie oraz na budowę i używanie odpowiednich urządzeń wodnych — dołączając przepisany ustawą wodną operat hydrotechniczny.

Celem zbadania dopuszczalności, potrzeby i rozmiaru powyższego pozwolenia po myśli postanowień § 45, 124, 187, 195 i nast. oraz 257 ustawy wodnej z 19/9 1922. Dz. U. Nr. 102. poz. 936 zarządzam niniejszem komisyjne dochodzenie na miejscu, które odbędzie się **w dniu 15 grudnia 1926, o godz. 10-tej rano.**

O tem zawiadamiam wszystkich interesowanych z nadmienieniem, że pow. operat hydrotechniczny (tj. plany i opisy techniczne) wyłożone są do publicznego wglądu w tut. Starostwie (biuro Nr. 16).

Do tut. Starostwa najpóźniej do **dnia 10 grudnia 1926,** a następnie podczas pow. dochodzenia komisyjnego można wnosić zarzuty przeciw udzieleniu powyższego pozwolenia, jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń i wypłaty odszkodowania.

Ci interesowani, którzy w powyższym terminie lub w trakcie dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw wydaniu pozwolenia żadnych zarzutów — tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń, zapobiegających szkodzie albo też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Starosta:
Mahr mp.

1-1-1039

Wydaje Sto wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski“. Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.